Nr. 152 UPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA Kraków, Niedziela 9 Lipca 1922. Rok XLI

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.958 Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biura dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie: Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 21, Unger, Senatorska 12, M. Freid, Rymarska 14, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg; J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biura dzienników H. Buchstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Rock et Herzfeld, E. Braun, J. Dannenberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges., Ilra, Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Wynurzenia rządu

Kraków, 8 lipca.

Wypadki dni ostatnich podkreśliły znowu bardzo dobitnie nieobliczalność i zmienność wewnętrznego układu naszego Sejmu. Przed kilku jeszcze dniami — p. Artur Śliwiński miał zapewnioną wyraźną większość dla swej osoby, nie miał jej zaś dla swego rządu. We czwartek położenie ukształtowało się odwrotnie: zarysowała się możliwość większości, która zgodziłaby się na rząd p. Śliwińskiego ale na niego samego — za żadną cenę. Trudno o bardziej nieobliczalne i niepoważne zmiany w nastrojach, trudno o bardziej dobitny przykład na stwierdzenie tej prawdy, że bezwład wewnętrzny Sejmu nietylko uniemożliwia jasne i zasadnicze rozstrzygnięcia w życiu państwowem, ale naraża dobrą wolę, usiłowania kompromisowe wikła w śmiertelnej sieci nieobliczalnych nastrojów.

W takiej sytuacji nietylko obcy mogą mówić, że „nikt nie zna polityki Polskie, ale i każdy obywatel przyznać musi, że nie wie, jaką jest linja naszej polityki wewnętrznej i nikt niezupełnie przewidzieć ani obliczyć nie może. — Szczęściem jedynem jest, że to ujemne określenie nie jest już słusznem dla naszej polityki zagranicznej, ale nieszczęściem jest fakt, że w odniesieniu do polityki wewnętrznej nie straciło ono na sile ani trochę, że jest ona nadal niezrozumiałą i nie pozwala na żadne obliczenia i przewidywania, — a przecież polityka jest sztuką przewidywania — i wreszcie, co najgorsze, że ten stan grozi utrwaleniem się na dłużej.

Już dzisiaj jest jasną rzeczą, że wszelkie terminy zakończenia obrad Sejmu obecnego i nowych wyborów, ustalone nawet w uchwałach sejmowych są nierealne. Już dziś te terminy zostały przekroczone i tem samem — uchylone. Czy będzie Sejm nowe terminy określał — nie wiadomo, ale nawet gdyby to uczynił, trudno byłoby do nich większą przywiązywać wagę, skoro już jedne uchwały w tej sprawie skończyły się na pustych słowach.

Coraz wyraźniej Sejm suwerenny staje się Sejmem wiecznym. A wielkie jego wnioski i zapowiedzi, że sam położy kres swemu życiu, brzmią coraz wyraźniej jak lekceważone przez społeczeństwo groźby samobójstwa, przez nikogo nie brane na serjo. I przy tym niepoważnym stosunku do siebie samego i do swych własnych uchwał, coraz bardziej niepoważnym i zmiennym staje się Sejm wobec najważniejszego dziś, po uchwaleniu konstytucji, swego obowiązku — zapewnienia krajowi rządu. Dzieje gabinetu p. Artura Śliwińskiego są najlepszym na to dowodem.

Możliwą jest rzeczą, że p. Śliwiński sam przyczynił się także do powiększenia liczby swych przeciwników przez ostre wystąpienie w swem exposé przeciw b. ministrowi skarbu, p. Michalskiemu. Chwila dla tej polemiki istotnie była niezbyt szczęśliwie i zręcznie wybrana. To przyznać należy otwarcie. Ale równie otwarcie należy podkreślić, że p. Śliwiński znalazł się w trudnem położeniu. Nie on bowiem pierwszy atakował, — ale on sam był zaatakowany przez p. Michalskiego, który w swem pożegnalnem przemówieniu rzucił nowemu gabinetowi ciężką kłodę pod nogi. P. Śliwiński musiał się zatem bronić, tem więcej, że społeczeństwu, przyzwyczajonemu do słuchania z ust p. Michalskiego słów uspokojenia i optymizmu, chciał przedstawić prawdziwy stan finansowy państwa, stan istotnie poważny i ciężki. Ponieważ rachunki te są zamknięciem gospodarki p. Michalskiego, więc zrozumiałą jest rzeczą, że nowy prezydent ministrów raz ten podkreślił, w przeciwnym bowiem razie trudno byłoby mu obronić się przed zarzutem, że to on jest winien stanowi naszych finansów.

Tem stwierdzeniem należy zakończyć ocenę całego zajścia, tem więcej że exposé p. Jastrzębskiego stawia całą sprawę na zupełnie innej płaszczyźnie, która nie jest już polemiką, ale poważnem poszukiwaniem wyjścia z sytuacji.

W przemówieniu p. Jastrzębskiego zasługuje na szczególne podkreślenie otwarte i poważne przedstawienie stanu rzeczy, nie maskowane żadnym optymizmem, jasne zrozumienie naszego położenia i tej prawdy, że stabilizacja waluty papierowej jest złudzeniem, — wreszcie podkreślenie ścisłego związku, istniejącego między pokojową polityką zagraniczną Polski, a zagadnieniem naprawy finansów. W świetle tego oświadczenia zarysowuje się osoba p. Jastrzębskiego, jako nowego kierownika naszego skarbu, w korzystnem świetle.

Podkreślenie przez p. Jastrzębskiego polityki pokojowej Polski jest łącznikiem pomiędzy jego mową a exposé prezydenta Śliwińskiego. — Bardzo dobrze się stało, że wobec oskarżeń, zarzucających nowemu rządowi zamiary wojownicze i mogących zaszkodzić nam poważnie zagranicą, — aż dwukrotnie podkreślone zostało pokojowe stanowisko Polski, i że przytem p. prezydent Śliwiński nie poprzestał na zapewnieniu słownem, ale stwierdził to stanowisko zapowiedzią demobilizacji rocznika 1899 r. — Było to wystąpienie szczęśliwe i konieczne, wobec kampanji przeciw Polsce, prowadzonej przez Berlin i Moskwę, a znajdującej niestety, aż zbyt wiele materjału w demagogicznej i antypaństwowej prasie naszej prawicy.

Drugim punktem w exposé nowego premjera, zasługującym na uwagę jest wyraźne podkreślenie demokratycznego charakteru jego rządu, mocne wyrażenie zasady demokratycznej i poszanowania praw mniejszości narodowych.

Dzięki tym dwom punktom gabinet p. Śliwińskiego, niezależnie od dalszych swoich losów, nie będzie mógł być oceniany przez zagranicę, jako wyraz wykolejenia się polityki polskiej z linji szczerze pokojowej, utrwalającej się w łonie wszystkich decydujących czynników Rzeczypospolitej.

Te świadectwa pokojowych i demokratycznych dążeń Polski, pozostaną dorobkiem rządu p. Śliwińskiego.

Upadek gabinetu Artura Śliwińskiego

Kraków, 8 lipca.

Gabinet p. Artura Śliwińskiego upadł wczoraj na posiedzeniu sejmowem większością sześciu głosów, która uchwaliła mu votum nieufności. Zasadniczej przyczyny upadku jest nie trudno, jak przypuszczamy, w jego programie politycznym. Nie był on może błyskotliwym, ale poparty rzeczowym wywodem ministra skarbu, nie przedstawiał się zgoła tak wyzywająco, aby dla jego treści konieczną wywoływał potrzebę natychmiastowego obalenia. Trzeba więc przyczyn tak rychłego zgonu gabinetu p. A. Śliwińskiego szukać raczej w jego urodzeniu. P. A. Śliwiński okazał tutaj brak tego sprytu w zakresie polityki parlamentarnej, która już przy konsepcji rządu liczy się z tem, czy i w jakim stopniu jego skład może pewne stronnictwa od niego odstręczać, lub dla niego jednać. Tutaj p. A. Śliwiński był za mało przewidującym. Nie zdał sobie widocznie sprawy z tego, że samo zaspokojenie postulatów lewicy nie zapewni jeszcze rządowi dostatecznego oparcia w Sejmie. P. Artur Śliwiński za mało liczył się z **centrum Izby**, a przedewszystkiem z Klubem Pracy Konstytucyjnej, którego przedstawiciele wprawdzie nie liczebnie, lecz swojem »prestige« politycznem poważny czynnik w Izbie. Z wyłączeniem Klubu Pracy Konstytucyjnej nie było tego rodzaju, aby ich, bez wypaczenia charakteru rządu dla lewicy, nie można było zaspokoić. To przedewszystkiem podkreślenie zwróciło się przeciw szansom gabinetu p. A. Śliwińskiego od samego początku, i w tem ostatecznie przypieczętowało.

Co będzie teraz? Oto rozpowiada opinję publiczną pytanie. Centrum i prawica obaliły rząd — do nich należy powołanie nowego. Rząd prawicowo-centrowy, z pominięciem lewicy, wywołałby walki zacięte, podcinające resztę sił, jakie suwerennemu Sejmowi jeszcze pozostały. Czy lewica zechce wchodzić w rokowania z »centro-prawem« na temat nowego rządu, trudno przesądzać, jakkolwiek pogróżka p. Witosa, że wyjeżdża z Warszawy, źle wróży o powodzeniu ewentualnego kompromisu nowego bloku prawicowego z lewicą. Przewidywane więc jest znowu **przewlekłe przesilenie**, które na żywotnych interesach państwa bardzo niekorzystnie odbić się może.

Rząd p. A. Śliwińskiego pozostanie oczywiście na stanowisku, dopóki nowy go nie zluzuje. Załatwiać jednak będzie wyłącznie tylko bieżące, administracyjne sprawy, najważniejsze i zasadnicze zostawiając swojemu następcy. I w tem także niebezpieczeństwo dla publicznej sprawy.

Ci, co rząd p. Śliwińskiego obalili, mają obowiązek wydobyć siły, aby czemprędzej stworzyć rząd nowy, mający ten »autorytet«, którego temu rządowi odmówiono.

Warszawa, 7 lipca.

(Tel. wł.) Gabinet p. Śliwińskiego został dziś ostatecznie **obalony większością 6 głosów**. Niezwłocznie po posiedzeniu plenum zebrali się przedstawiciele stronnictw, które obaliły rząd, na naradę celem zastanowienia się nad sytuacją i wyszukania odpowiednich konsekwencyj. Jak się okazuje, wśród stronnictw tych **nie panuje jednak jednolitość poglądów**, wobec czego należy spodziewać się, że przesilenie gabinetowe będzie zupełnie złudne. Nowe przesilenie będzie prawdopodobnie **również długie**, jak poprzednie, a jeżeli wszczęte zostanie kołom lewicy, **to nawet i dłuższe**.

Jutro o godz. **11 stronnictwa prawicy i centrum** zbiorą się ponownie na naradę, na których upoważnią kilku swoich członków **do nawiązania pertraktacyj z lewicą**. Dotychczas jednak lewica trzyma się uporczywie. Pos. Witos, do którego zwrócono się o nawiązanie rokowań o[...], oświadczył, że uczynić tego nie może, gdyż opuszcza naraz Warszawę.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że centrum pragnęłoby, aby kandydatem na przyszłego premjera był p. **Kucharzewski**. Jednakże p. Kucharzewski już wczoraj stanowczo odmówił podjęcia się misji tworzenia gabinetu, wobec czego w kołach centrum już dziś mówią, że gdyby Naczelnik państwa, któremu przysługuje obecnie prawo inicjatywy w desygnowaniu kandydata na premjera, wysunął osobę p. **Narutowicza, to na kandydaturę tę zgodzą się wszystkie stronnictwa**.

Ze strony lewicy wyrażają jednak wątpliwość, czy Naczelnik państwa zechce obecnie korzystać z prawa inicjatywy. Jeżliby istotnie Naczelnik państwa zrzekł się swego prawa w tym względzie, to desygnować premjera będzie musiała komisja główna, która **zebrałaby się prawdopodobnie w nadchodzący poniedziałek**.

Niezwłocznie po ogłoszeniu przez marszałka wyniku głosowania, gabinet zebrał się na naradę, **na której zdecydował podać się do dymisji.**

WNIOSEK CENTRUM I PRAWICY.

Warszawa, 7 lipca (AW). Dziś rano przedstawiciele klubów: Zjednoczenia Narodowego, Zw. Ludowo-Narodowego, Narodowo-Chrześcijańskiego, Chrześcijańsko-robotniczego, Mieszczańskiego, oraz Klubu Pracy Konstytucyjnej, zebrali się na wspólną naradę, na której ustalono tekst wniosku, jaki ma być przedłożony dziś pełnemu Sejmowi. Wniosek brzmi: jak następuje: **Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracji prezydenta Rady ministrów p. Śliwińskiego i odmawia mu zaufania**. Jak wynika z tekstu tego wniosku, opozycja skierowana jest wyłącznie przeciw osobie p. Śliwińskiego.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD EXPOSE ŚLIWIŃSKIEGO.

Warszawa, 7 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad expose Śliwińskiego.

P. B a r l i c k i (P. P. S.) zaznaczył, że nie dziwi go wielka liczba przesileń, lecz ich długotrwałość. Winę ponosi prawica, żądna władzy za wszelką cenę. Ponieważ lewica jest za nowym gabinetem, więc to wystarcza prawicy do zwalczania go. Gabinet Śliwińskiego **jest wyrazem walki pomiędzy lewicą a prawicą.**

Marszałek zawiadamia, że posiedzenie Sejmu będzie przerwane od godz. 2 do 4, poczem odczytuje wniosek narodowo-chrześcijańskiego klubu robotniczego: »Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracji prezydenta ministrów i odmawia mu zaufania«.

Zabiera głos p. D ą b s k i (P. S. L.), który podobnie jak poprzedni mowca stwierdza, że nie toczy się walka o los gabinetu Śliwińskiego, lecz odbywa się próba sił pomiędzy lewicą a prawicą, która ją wywołała. Prawica walczy przeciwko Naczelnikowi państwa i przeciw demokracji. W długim wywodzie p. Dąbski wylicza szkody, które państwu przyniosła polityka narodowej demokracji, szkody, które osiągnęły punkt kulminacyjny w układzie ze Spaa, w sprawie Wilna i Galicji wschodniej. »Wasza walka przeciw Piłsudskiemu — mówił p. Dąbski, zwrócony do prawicy — ma charakter ściśle osobisty. Zwalczacie go, bo jest demokratą. Piłsudski uratował Polskę, obejmując ster władzy w chwili, gdy Polska była w największem niebezpieczeństwie, ustalił ustrój republikański. Za rządów ludowych wygrano wojnę, zawarto sojusze, nawiązano dobre stosunki z państwami bałtyckiemi, za rządów waszych dokonano Borysowa i traktatu w Spaa. Nie chodzi tu o Śliwińskiego, rozgrywa się walka między prawicą a lewicą«.

P. Hipolit **Śliwiński** przemawiał w obronie ideologji lewicy, kończąc słowami, że może nie starczyć Piłsudskiego, ale pozostaną Piłsudczycy.

Przemawiali dalej posłowie ks. **Lutosławski, Poniatowski, ks. Starkiewicz,** poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem narodowo chrześcijańskiego stronnictwa robotniczego o votum nieufności dla p. Śliwińskiego.

Wniosek przeszedł 201 głosami przeciwko 195. Trzy kartki puste.

Dymisja gabinetu A. Śliwińskiego

Warszawa, 7 lipca (PAT). Prezydent ministrów Śliwiński przesłał Naczelnikowi państwa pismo następujące:

»Do p. Naczelnika państwa.

Wobec uchwalenia przez Sejm ustawodawczy w dniu dzisiejszym votum nieufności, proszę p. Naczelnika państwa o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. (—) Prez. min. Śliwiński«.

W odpowiedzi na powyższe pismo Naczelnik państwa wystosował następujące pismo:

»Do p. Artura Śliwińskiego, prezydenta ministrów.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów z całym gabinetem.

Równocześnie poruczam panu oraz wszystkim ustępującym ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu. (—) Naczelnik państwa J. Piłsudski«. (—) Prez. min. Artur Śliwiński.

Czy Sejm skorzysta z inicjatywy do utworzenia gabinetu

Warszawa, 7 lipca (PAT). O godz. 22 szef kancelarji cywilnej doręczył p. marszałkowi Sejmu pismo odręczne p. Naczelnika państwa, w którem Naczelnik państwa zapytuje, czy **Sejm życzy sobie skorzystać z inicjatywy w sprawie tworzenia nowego rządu.**

Z Sejmu

Warszawa, 7 lipca (PAT). Po dyskusji nad programem rządu **p. Grzędzielski** zabrał głos w sprawie ordynacji wyborczej. Dyskusję dalszą nad ordynacją wyborczą odroczono do wtorku. Wybrano następnie członków komisji dla zbadania zajść w Wilnie, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym ordynacja wyborcza.

BYŁY MINISTER MICHALSKI BRONI SIĘ.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) Były minister skarbu dr Michalski przesłał na ręce marszałka depeszę, w której prosi go, ze względu na przemówienie p. Śliwińskiego w Sejmie, o odczytanie na posiedzeniu sejmowem elaboratu, opracowanego przez niego, a zawierającego plan gospodarczy. Elaborat ten wręczył p. Michalski dr Zaczkowi.

ZABEZPIECZENIE WOLNOŚCI AKCJI PRZEDWYBORCZEJ.

Warszawa, 7 lipca (PAT). W związku z odbywającą się **walką polityczną między grupami i partjami,** a co za tem idzie i **podnieceniem ludności wobec zbliżającego się okresu przedwyborczego,** minister spraw wewnętrznych przesłał dnia 6 bm. do wszystkich wojewodów, delegata rządu w Wilnie, komisarza rządu na miasto król. Warszawę treści następującej:

»Władze administracyjne odpowiedzialne za całokształt bezpieczeństwa kraju, winny dokładać starań, aby życie publiczne miało przebieg normalny i spokojny. **Wolność agitacji winna być zabezpieczona dla wszystkich stron-**

Odkrycie Włoch

(Ciąg dalszy).

Odczyt prof. dra Stanisława Windakiewicza, wygłoszony na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności 28 czerwca w Krakowie.

A potem nad Arjostem nie pracowała już dawna nasza oryginalna spółka literacka w równie pomyślnych warunkach, jak nad Tassem. Kochanowski odumarł dzieło przed wydaniem, ująwszy tekst przekładu w wiersz trzynastozgłoskowy rymowany, miasto w oktawę, czem naturalnie urok poematu niezmiernie osłabił.

Wydawca zwrócił się z bruljonem prawdopodobnie do Tęczyńskiego, aby nadał ostatnie wykończenie pracy przyjaciela.

Ale ten nie miał już możności usunięcia wszystkich »niedokładności« i ubrania jej w »kosztowniejszy strój« oktawy, jak to uczynił w »Jeruzolimie Wyzwolonej«. Treść dzieła nieodpowiedniego dla ziemiańskiej Polski i niewykończona forma odstraszyły nakładcę od wydania i obróciły w niwecz godny uznania a wielki trud tłómacza nad poematem, złożonym z 45 pieśni, którego ogrom wcale go nie przeraził. Gdyby Kochanowski zdołał był przygotować przekład oktawą, byłby prawdopodobnie dla »Orlanda szalonego« zyskał większe poblażanie u wielbicieli oktawy Tassa i może dalekonośny wpływ na kształcenie polskiej wyobraźni twórczej osiągnął.

Najtrudniejszy szkopuł w przyswojeniu sobie wzorów z literatury włoskiej, miała Polska natrafić w tercynie i dziele Dantego. Jakoż najpóźniej dokonała tego zadania, już po opanowaniu sonetu i oktawy. Wprawdzie w »Psałterzu« i »Pieśniach« użył Kochanowski kilka razy tercyny — ale dla Dantego nie okazywał najmniejszego zrozumienia, jak świadczy dosyć pospolity żart z jego nazwiska w »Fraszkach«, godny pióra Reja. Krasicki w traktacie »O rymotwórstwie i rymotwórcach« zaczyna się już liczyć z wielkim Florentczykiem i podaje o nim wcale zajmującą wzmiankę wraz z tłómaczeniem początku »Paradisa« w tercynach.

Właściwym jednak odkrywcą poematu zostaje dopiero wsławiony już za życiem zajęciem się Petrarką, twórca »Dziadów« i Pana Tadeusza«. Podobieństwo doli nawiązało w jego sercu nici sympatji z średniowiecznym poetą-tułaczem i wydało tłómaczenie kilku urywków »Inferna«, niegdyś powszechnie znanych i z zapałem przez całą młodzież deklamowanych. — Prześladowanie mikołajewskie i tłumna emigracja naszej inteligencji do Paryża, zbliżyły jeszcze bardziej poetów polskich do epika florenckiego i pozwoliły im odczuć piekło dni dawniejszych w goryczy własnego wygnania. — Młodsi towarzysze Mickiewicza na Parnasie polskim, Słowacki i Krasiński, wprowadzając Dantego lub jego zaświatowych przewodników, jako postaci działające do swych utworów, przyczynili się wielce do rozbudzenia w Polakach tęsknoty za posiadaniem całego przekładu. W tych warunkach druh młodzieńczy Juljan Korsak, wygotował tłómaczenie całości, które współcześni powitali z gorącem uznaniem. Siemieński przyznał tłómaczowi, że »potrafił się wznieść na wysokość swego wzoru i wtajemniczyć w te same uczucia, jakie sercem florenckiego wieszcza miotały«.

Niewątpliwie Korsak ma wielką zasługę, że nam dostarczył pierwszego przekładu całego poematu. Bez niegoby zapewne nie tak rychło okazały się następne. Niemniej przyznać trzeba, że tłómaczenie jego jest w bardzo wielu miejscach nieścisłe, czasem niejasne i kapryśne a w dodatku z formą oryginału się nie liczy i podstawia wiersz jedenastozgłoskowy rymowany na miejsce tercyny. Stosunek Korsaka do oryginału jest omal nie taki, jak Kochanowskiego w Arjoście.

Wrażliwości estetycznej nowszych Polaków nie mógł on długo wystarczyć. Lenartowicz, podczas długoletniego pobytu za granicą, stara się okolicznościowo pomysły Dantego na korzyść swej twórczości obrócić. Próbuje on opisy średniowiecznej epopei spożytkować w utworach typu ludowego i włoskie »Inferno« i »Purgatorio« sprowadzić do poziomu i rozmiaru wyobraźni polskiej wieśniaczki. Zajmującą illustracją do poematu wielkiego Florentczyka jest jego wierszyk »Barka w kraju Danta«. — Poza tem ma on piękną zasługę w ogłoszeniu poezji »Na posąg Danta od Polski improwizacja« z racji odsłonięcia znanego pomnika na »Piazza di s. Croce« w Florencji, w hołdzie od zjednoczonych Włoch. Zdaje się, że wrażenie risorgimenta włoskiego działało silnie na przyspieszenie pracy nad Dantem w naszym kraju. Powstanie Włoch przybliżało powstanie Polski i pozwalało nam kołysać się złotemi nadziejami. Niebawem też pojawia się drugie tłómaczenie »Boskiej Komedji« w wierszu jedenastozgłoskowym nierymowanym przez Antoniego Stanisławskiego, które dziś jeszcze ma wartość dla studjów nad Dantem, wskutek wielkiej ścisłości i trafności. Tłómaczenie to można postawić omal nie na wysokości tłómaczenia Cary'ego albo Longfellowa w literaturze angielskiej.

Ale i praca Stanisławskiego nie miała długo zadowolić budzącego się w Polsce zajęcia Dantem. Ukazują się wytworne »Wieczory florenckie« Klaczki, które w tak przyjemny sposób wprowadziły nasze społeczeństwo w zagadki życia i poezji dantejskiej. Podniesienie techniki wierszowej przez najnowszą poezję, ośmieliło Edwarda Porębowicza do podjęcia i dokonania przekładu »Boskiej Komedji« tercynami, »aby się pokazało, że język nasz nie jest nad insze uboższy i aby się szczęśliwym dowcipom do ubogacenia go dalsza podała droga«, jak powiedział Piotr Kochanowski, oceniając swój trud w przyswojeniu oktawy literaturze polskiej. Te trzy przekłady »Boskiej Komedji« w ciągu niecałych 50 lat dokonane, to bardzo zastanawiające zjawisko w literaturze polskiej ostatnich czasów. Mówią one więcej, niż dwa równoczesne przekłady »Metamorfoz« Owidjusza w XVII w.; są dowodem wyjątkowej wytrwałości ze strony polskiej w dążeniu do pewnego oznaczonego celu i pozwalają stwierdzić, że kult Dantego ugruntował się już mocno w naszym narodzie. Oparci o tę podstawę, możemy się spodziewać, że śladem Klaczki zaczną się u nas coraz częściej pojawiać studja gruntowne, które w pełnej mierze wyrażą, do jakiej czci doszedł obecnie poemat Dantego w Polsce.

Ale przyswojenie sonetu, oktawy i tercyny przez literaturę polską nie wyczerpało jeszcze całego bogactwa Włoch, jakie nasi pątnicy w XVI w. mieli szczęście odkryć. Poza krajobrazem i literaturą włoską, Włochy przechowują zarazem pomniki i ruiny całej przeszłości rzymskiej. Tę u nas znano powszechnie i na literaturę naszą silny wpływ wywarła. Ale znajomość klasycyzmu z książek i obrazków nie jest równoznaczna z osobistem oswojeniem się z pomnikami Rzymu; wyobrażenie o starożytności z drugiej i trzeciej ręki nie da się porównać z wizją antyku na miejscu. Pierwszego mieliśmy za dużo, drugiej za mało — a o tej tylko mówić zamierzamy.

Ograniczywszy w ten sposób temat, zobaczymy, że wizją antyku zaczęli żyć także dopiero nasi padewczycy. W staropolskiej literaturze mamy tylko dwu poetów, którzy tej wizji mieli szczęście zakosztować. Z kompetentnej strony zwrócono już uwagę, że prześliczny obrazek pompejański pióra Kochanowskiego »Cum saepe me gementem« mieści w sobie pełnię odczucia świata klasycznego, którą tylko wizja naoczna antyku dać może. Jako pełen humanistyczny, Kochanowski wierzył w mit o Wenerze i Kupidynie i zupełnie on serjo uważał ją za patronkę swych uczuć i powołań. W anakreontyku o niepoprawnym Kupidynie fantazjuje, że Wenus wzruszona jego prośbami, upomniała Kupidyna, żeby dla zakochanego był łagodniejszym. Tymczasem Kupido nic sobie nie robił z upomnień matki:

Sed considens marmoris
Inter puer lapilles,
Tota improba sagittas
Acuebat.

(Dok. nast.).

nictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej. Władze administracyjne nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej, o ile rozwija się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prawa ścigane ma być w drodze sądowej. Postępowanie zaś władz administracyjnych powinno być takie, aby pośród ludności nie mogła powstać wątpliwość co do ściśle objektywnego stanowiska organów administracji i ich niezależności od wszelkich partyj politycznych. Ludność winna odczuwać na każdym kroku jednakowy stosunek władz do wszystkich stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej. Nie wolno dopuszczać na zgromadzeniach do czynów zmierzających do zakłócenia spokoju publicznego, albo bezpieczeństwa zgromadzonych osób. Oczywiście nie mogą władze w podobnych wypadkach wglądać w treść obrad, albo tamować ujawniającą się na zebraniu opozycję. Zgromadzenia, których przebieg zdaje się sprzecznym z wymogami porządku politycznego, muszą ulec rozwiązaniu, jednakże rozwiązanie zgromadzenia publicznego należy uważać jako środek nadzwyczajny i ostateczny i zastosować tylko w tym wypadku, gdy inne środki zastosowane w porozumieniu z prezydjum zgromadzenia nie doprowadziły do celu«.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych

Warszawa, 5 lipca.

Czwarty zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych otwarto w dniu 4 b. m. w obecności 741 delegatów Ognisk, wszystkich członków zarządu głównego, licznie reprezentowanych władz i instytucyj, tudzież gości. Zjazd otworzył prezes, Stanisław Nowak, witając gości, między innymi jenerała Jacynę, przybyłego w zastępstwio honorowego członka Związku Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, posłów na Sejm ustawodawczy Małakiewicza, Sołtyka, Tomaszewskiego, Bobka, Woźnickiego, pp.: ławnika magistratu Plenkiewicza, przedstawiciela ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego J. Helmana, przedstawicieli Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych Bojasińskiego i prof. Sosnowskiego, przedstawiciela Międzynarodowej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych Ciembroniewicza, kuratora okręgu warszawskiego Zawadzkiego, przedstawiciela wydawnictwa »Rocznika Pedagogicznego« Dikszteina, rektora wolnej wszechnicy Kalinowskiego, Balińskiego z ramienia Rady miejskiej, Ponikiewskiego ze Związków strzeleckich, Langiera ze Związku młodzieży wiejskiej, Aleksandra Janowskiego z Oświaty pozaszkolnej, prof. Sikorę z Tow. szkoły ludowej, Raabego ze Związku zaw. naucz. szkół średnich, Radlińską z ramienia Związku Kółek rolniczych, Bargiełową z uniw. lud., Muchę, prezesa P. T. P. z Cieszyna i innych.

Prezes Nowak podnosi, iż w chwili, kiedy Polska, odzyskując dzielnice wileńską i górnośląską, wchodzi w okres twórczej pracy pokojowej, nie powinna zapominać o odwiecznych wrogach bytu narodowego, a siłą, zabezpieczającą ten byt, jest oświata. Jednakowoż społeczeństwo nie rozumie jeszcze ważności tej siły, a ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nie zdradza należnego odczucia sprawy. Związek naucz. czuwa jednak nad losem szkolnictwa i nauczycielstwa, czego dowodem ustawa o zakładaniu szkół powszechnych, preliminarz budżetu i inne sprawy. Siły organizacji wzrosły z 650 Ognisk na 834, a z 24.123 członków na przeszło 30.000. Gwiazdą naszą przewodnią, to służba ojczyźnie. Dajmy więc wyraz naszej dla niej miłości (długotrwałe okrzyki: »Nasza Rzeczpospolita niech żyje!«).

Prezes Związku zaznacza, że, budując szkolnictwo, budujemy zarazem podstawowe wartości państwowości polskiej. Nie bylibyśmy nauczycielami, gdybyśmy nie zwracali uwagi uczniów a zarazem całego społeczeństwa na pierwszy i najważniejszy obowiązek, za jaki uważać należy autorytet władzy państwowej, którego wyobrazicielem jest honorowy członek Związku, Józef Piłsudski. Mówca kończy okrzykiem: Naczelnik państwa, Józef Piłsudski, niech żyje! (Długotrwałe oklaski).

Po przemówieniu prezesa zabierali głos reprezentanci władz i instytucyj. Po odczytaniu regulaminu zjazdu i wyborze sekretarzy, nastąpił referat Zygmunta Nowickiego na temat: »Postulaty nauczycielstwa a rzeczywisty stan naszego szkolnictwa«. Referent zgłasza następujące wnioski:

1) Zjazd wzywa całe zorganizowane nuczycielstwo do urządzenia w okresie jesiennym, począwszy od 1 października »Dnia szkoły powszechnej« w każdej wsi i w każdem miasteczku Rzeczypospolitej polskiej.

2) Wzywa się wszystkich członków Związku, aby w okresie wyborów do Sejmu żądali od kandydatów na posłów jasnego wypowiedzenia się w sprawie szkoły powszechnej.

3) Zjazd wzywa zarząd główny do ogłoszenia konkursu na opracowanie popularnej broszury o szkole powszechnej.

4) Zjazd zastrzega się przeciwko polityce ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dążącej do pogłębienia różnic między szkolnictwem powszechnem a średniem i wytwarzania przeszkód, nie dopuszczających do skoordynowania szkoły powszechnej ze średnią.

W szczególności zjazd żąda:

a) wprowadzenia tychsamych programów nauczania i wychowania w trzech klasach szkoły ogólnokształcącej wyższej (tak zwanej średniej), co i w trzech najwyższych klasach szkoły powszechnej;

b) zlikwidowania trzech niższych klas szkół ogólnokształcących wyższych (średnich) gimnazjów;

c) przyjmowania abiturjentów 7 klasowych szkół powszechnych do 4 klasy szkół ogólnokształcących wyższych (tak zwanych średnich) i na I. kurs seminarjów nauczycielskich bez egzaminów wstępnych;

d) zjazd żąda przestrzegania artykułu Konstytucyjnego o ochronie dzieci w wieku szkolnym i wykonywania dekretu o przymusie szkolnym;

e) jednolitości władz szkolnych dla szkolnictwa ogólnokształcącego, powszechnego i średniego;

f) zrównania nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielstwem szkół średnich pod względem wykształcenia, uposażenia i warunków pracy.

Po wyborze komisji weryfikacyjnej, wnioskowej i komisji matki, obrady przedpołudniowe zamknięto.

*

Obrady popołudniowe wypełnił referat wiceprezesa Związku, posła Jul. Smulikowskiego na temat: »Warunki pracy i życia nauczycieli szkół powszechnych«. Referat kończył się następującemi wnioskami:

1) Zjazd domaga się zrównania płac nauczycieli z pensjami oficerów.

2) Zjazd protestuje przeciwko systemowi dodatków drożyźnianych wedle miejscowości. Gdyby postulatu tego nie uwzględniono, Zjazd upoważnia zarząd główny do podjęcia najostrzejszych, ostatecznych środków, dążących do zniesienia różnych klas dodatków drożyźnianych.

3) Zjazd uważa wypłacanie jednorazowych zasiłków za bezprawie, nie oparte na ustawach sejmowych. Rząd winien regulować płace pracowników państwowych wedle t. zw. mnożnika dodatków drożyźnianych. Zjazd domaga się regulowania płacy i podnoszenia mnożnika, według dat głównego Urzędu statystycznego.

4) Zjazd wyraża ubolewanie, że rząd ominął obowiązek regulowania płac emerytów, tudzież wdów i sierót po nauczycielach, unicestwiając całe znaczenie ustawy emerytalnej.

5) Zjazd domaga się wstrzymania dalszego pensjonowania funkcjonarjuszów państwowych aż do ustawowego uregulowania emerytur wraz z uposażeniem funkcjonarjuszów państwowych. Dopóki to nie nastąpi, należy, w razie konieczności pensjonowania, udzielać płatnych urlopów.

6) Zjazd domaga się leczenia nauczycieli na koszt rządu, bezpłatnego korzystania z sanatorjów, ambulatorjów, uzdrowisk i t. p.

7) Zjazd protestuje przeciwko odróżnianiu, w dziedzinie zdrowotności, nauczycielstwa szkół powszechnych od nauczycielstwa szkół średnich.

8) Zjazd protestuje przeciwko brzmieniu noweli do ustawy z dnia 13 lipca, zmieniającej jej postanowienia w tym kierunku, ażeby wydatki za równoważniki, ustawą przewidziane, przerzucić z państwa na gminę.

9) Zjazd protestuje przeciwko noweli do ustawy w tych art., które zmierzają do skreślenia art. 41 ustawy i umniejszenia zaopatrzenia wdowiego, przewidzianego art. 46.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja nad obydwoma referatami.

Drożyzna w miastach a stan rolnictwa

Ze sfer rolniczych piszą nam:

Na nic częściej nie narzekamy, jak na drożyznę środków żywności; skaczące z dnia na dzień ceny, uniemożliwiające ułożenie choćby z grubsza budżetu domowego, usprawiedliwiają aż nadto te skargi. Przyczyną drożenia jest raz zła, to znowu dobra, lecz długotrwała pogoda; dziś brak robotnika, jutro nawozów sztucznych i t. d. Najczęściej jednak powoduje zmianę cen spekulacja, wywoływana już u źródeł stosunkiem popytu do podaży.

Surowsze środki prawne, stosowane wobec wiejskich lichwiarzy, powodowały zazwyczaj bojkot rynków miejskich z ich strony, a, co za tem idzie, niezadowolenie głodujących mieszczan, którzy jednego jeszcze nie mogli się nauczyć w czasie wojny, to jest zupełnej abstynencji w jedzeniu. Kooperatywy żywnościowe także niewiele ulgi przyniosą, gdyż są także zależne od podaży na rynkach miejskich i dlatego upadają. Stąd wniosek, że tylko dostateczna produkcja i zwiększona podaż może wpłynąć na obniżenie cen środków żywności. Zaradzić temu może jedynie wzmożenie produkcji rolnej, która nietylko zaspokoiłaby zwiększające się wymagania życiowe małych i sytych producentów, ale która rzuciłaby większe masy żywności na rynki miejskie. Polska jest od wieków krajem rolniczym w szczególnem tego słowa znaczeniu w stosunku do państw zachodnich, ale o bardzo niskiej kulturze rolnej.

Wiemy, że wydajność roli nie jest zależną tylko od jakości gleby, lecz od wielu innych czynników. Wielkopolska n. p. produkuje na gorszych, ale zato dobrze i racjonalnie zagospodarowanych gruntach, prawie dwa razy tyle, co Małopolska lub Kongresówka nawet na najlepszej glebie. Wiemy, że wydajność mleczna krów, przy umiejętnej hodowli i należytem ich odżywianiu, wzrasta do tak wielkiej ilości litrów dziennie, że nasi hodowcy to za czysto książkową fantazję uważają. Stąd wniosek, że podniesienie produkcji możliwe jest tylko przy umiejętnem i racjonalnem gospodarstwie. Rząd zapewne dużo robi na tem polu, dając inicjatywę lub pomoc materjalną na cele rolnictwa, popierając i ułatwiając sprowawadzanie dobrych nasion, czy nawozów sztucznych. Najmniej atoli wspiera się, a w ostatnich czasach prawie zupełnie zaniedbuje się bardzo ważny dział meljoracyj rolnych..

Klimat nasz nie należy do szczególnie sprzyjających czynników przy gospodarstwie rolnem. Meljoracja rolna w znacznej mierze łagodzi niedomagania klimatu i w lata mokre chroni plony od bardzo szkodliwego nadmiaru wilgoci, a na wiosnę od wymrażania ozimin przymrozkami po nocach marcowych w czasie ciepłych dni w końcu zimy i na początku wiosny. Naturalnie nie mówimy tu o wpływie meljoracji na ułatwienie chemicznego procesu odżywiania się roślin. Znaczenie meljoracji zrozumiano najlepiej w Wielkopolsce, która przez to stała się dawniej spichlerzem Niemiec, a obecnie Polski. W Wielkopolsce nie zobaczymy też ani pastwisk, ani moczarów, gdy z okien wagonu na pięknie uprawne pola spoglądamy. Zupełnie inaczej jest w Małopolsce, zwłaszcza na całem Podkarpaciu, inaczej w Kongresówce. Moczary i podmokłe pastwiska, różne nieużytki ciągną się całemi milami wzdłuż torów kolejowych, nadając naszemu krajobrazowi swoisty charakter smutku i tęsknoty, z czego może jest ministerstwo sztuki zadowolone, ale nie ministerstwo rolnictwa, ani też ludność, która chleba łaknie.

Znaczenie meljoracji zrozumiał w Małopolsce Wydział krajowy, który przed 40 laty założył krajowe biuro meljoracyjne we Lwowie, z ekspozyturami w Stanisławowie, Rzeszowie, Tarnowie i w Krakowie. Podniesienie kultury rolnej w Małopolsce zawdzięcza kraj głównie tym biurom. — Naturalnie działalność tych biur zależna była od środków materjalnych, a tych było zawsze w kraju skąpo, ale Wydział krajowy może tę kartę swej działalności zawsze z chlubą odczytać. Zdawałoby się, że Polska będzie w pierwszym rzędzie popierała wszystko, co mogłoby kraj wzbogacić, uniezależnić od produkcji obcej, a nawet stworzyć źródło eksportu nadwyżki naszych ziemiopłodów. Jednak w odniesieniu do meljoracji doznajemy niemiłego uczucia rozczarowania.

Czy to przeoczenie, czy niedocenienie, czy wreszcie gruby nierozum — nie wiemy. Faktem jest, że utworzony początkowo »Państwowy Urząd meljoracyj rolnych«, przydzielony do ministerstwa rolnictw, został zniesiony rozporządzeniem Rady ministrów z grudnia 1921 roku. Podobny los spotkał ekspozytury krajowego biura meljoracyjnego w Małopolsce.

W budżecie na rok 1922 wstawiono wprawdzie dla Wielkopolski na meljoracje znaczniejsze sumy, ale dla innych części państwa tylko znikomą drobnostkę. Widzimy, kto dba o swoją dzielnicę. Naszem zdaniem, meljorowanie gruntów powinno być obowiązkiem, narzuconym przez państwo właścicielom gruntów. Naturalnie państwo musiałoby plany wykonać, skalkulować cenę robocizny i rozłożyć spłaty na szereg lat. Meljoracja podnosi produkcję rolną natychmiast o 30 do 50 procent, a często znacznie więcej, gdy na przykład nieużytki lub moczary na grunta urodzajne zamienia, więc i spłaty rat za meljorację nie będą ciężarem dla właścicieli rolnych. Jest tu jednak inna trudność, natury psychicznej więcej: inwestycje, rozłożone na szereg lat, może robić tylko właściciel, który swej posiadłości na szereg lat jest pewny. A zatem znowu natrafiamy na ustawę o reformie rolnej, której postanowienia powinny być złagodzone lub zawieszone przynajmniej w odniesieniu do meljorowanych gruntów. Przymus meljoracyjny istniał poniekąd już za czasów austrjackich, gdyż na mocy ustawy można było zmusić na pewnym kompleksie gruntów właścicieli do melljoracji, o ile 51 procent własności za temi robotami się oświadczyło.

Naszem zdaniem, rząd musi przyjąć na siebie rolę nauczyciela, niewdzięczną, gdyż czasem przymus i kary stosować trzeba wobec opornych, ale rolę pożyteczną i konieczną, gdyż bez tego nie będzie postępu.

Obmyślenie środków materjalnych, znalezienie odpowiednich sił kierujących i wykonawców jest rzeczą rządu, a nie naszą. My w interesie miast i państwa, a także producentów rolnych, zwracamy uwagę na sprawę meljoracyj. Wobec małej kultury i obojętności i nieporadności naszych małych, a nawet większych rolników, wobec ich niechęci do wszelkich zmian i reform, wprowadzonych przez naukę, nie wystarczy dobrotliwa wprawdzie, ale i bezskuteczna rola doradcy, działalność tylko ustawodawczo instrukcyjna, którą wzięło na siebie ministerstwo rolnictwa. Czynu potrzeba.

Z.

KRONIKA

Kraków, 8 lipca.

UROCZYSTY OBCHÓD GÓRNOSLĄSKI. Aby dać wyraz narodowej radości, zawiązał się w Krakowie komitet, który postanowił upamiętnić historyczne zdarzenie objęcia G. Śląska uroczystym obchodem w dniu 9 bm. Na dzień ten zjeżdżają się z G. Śląska najwybitniejsi pracownicy narodowi a wśród nich poseł Korfanty, wojewoda śląski Rymer i delegat biskupi ks. Kapica. W przeddzień uroczystości, tj. dzisiaj o godz. 7'30 wieczorem wyruszy pochód z ratusza pod pomnik grunwaldzki, gdzie reprezentant Straży Polskiej wygłosi przemówieniem, poczem orkiestry wojskowe odegrają na ulicach miasta capstrzyk. W niedzielę 9 bm. o godz. 9'30 nabożeństwo w kościele Marjackim, po nabożeństwie pochód na Wawel, gdzie po odśpiewaniu „Te Deum“ w katedrze, wygłoszą na dziedzińcu arkadowym przemówienia poseł Korfanty oraz reprezentanci miasta i Towarzystwa kresów zachodnich. Po południu odbędzie się poświęcenie „Domu kresowego“.

PORZĄDEK RUCHU NA DROGACH PUBL. Dziennik ustaw z 22 czerwca b. r. ogłasza rozporządzenie ministra robót publicznych o wymijaniu i wyprzedzaniu na drogach publicznych. Rozporządzenie to ujednostajnia przepisy porządkowe, dotyczące ruchu na drogach publicznych na całym terenie Polski. Dotychczas bowiem przepisy, jakie w tym względzie obowiązywały w Małopolsce, różniły się zasadniczo od przepisów, jakich trzymano się w Poznańskiem i Kongresówce. Nowe rozporządzenie reguluje sprawę w ten sposób, że wszyscy, korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia, pędzenia lub prowadzenia zwierząt, obowiązani są trzymać się prawej strony drogi (w kierunku jazdy). Przy wyprzedzaniu dążących w tymsamym kierunku należy zbaczać na lewo.

W miastach, w których ruch na linjach kolei miejskich (tramwajów) odbywa się w lewo, przeprowadzenie koniecznych zmian technicznych, celem przystosowania linji do ruchu po prawej stronie, nastąpić winno nie później, niż w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia. W miastach tych (n. p. w Krakowie) do czasu przeprowadzenia powyższych zmian, władza I. instancji w drodze tymczasowych przepisów ureguluje porządek miejscowego ruchu publicznego ze względu na różnicę kierunków jazdy kolei miejskich a innych pojazdów. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

ROZBUDOWA STACJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w nadchodzącym tygodniu nowy dworzec krakowski tak zwany „zachodni“, znajdujący się poza gmachem kolejowego urzędu pocztowego zostanie otwarty po wykończeniu robót w nowym budynku stacyjnym. Dworzec zachodni będzie otwarty tylko od godz. 7 rano do 11 w nocy. W budynku tym będą umieszczone kasy osobowe, bagażowe oraz poczekalnie z bufetem dla publiczności. Zaznaczyć należy, że z dworca tego będą jedynie odchodzić pociągi i to tylko w kierunku zachodnim. Na urządzenie dworca dla zajeżdżających na stację krakowską pociągów od strony zachodniej, nie ma na nowym dworcu miejsca, a odpowiednia przebudowa torów musiałaby pochłonąć sumę przeszło 20 miljonów marek. Ponieważ Kraków w najbliższym czasie stanie się stacją węzłową w całym ruchu kolejowym z Górnym Śląskiem, a to w ruchu zarówno osobowym jak i towarowym, władze kolejowe z powodu szczupłości dworców krakowskich rozpatrują plan skierowania wszystkich pociągów, zdążających z Górnego Śląska i na G. Śląsk, przez dwutorową linję kolejową Oświęcim—Skawina—Podgórze—Płaszów. W tym celu musi dyrekcja kolei przystąpić do odpowiedniego rozszerzenia stacji na terenie Płaszowa oraz położenia nowych torów.

W SPRAWIE NOWELIZACJI USTAWY O UBEZPIECZENIU PENSYJNEM wniósł poseł dr E. Adam na posiedzeniu Sejmu dnia 27 czerwca b. r. wniosek nagły w kierunku podniesienia wysokości ubezpieczenia przymusowego z dotychczasowej kwoty rocznej 60.000 Mkp. na 600.000 Mkp., która ostatnia kwota nie dosięga pobieranych dziś płac, a przeto nie może stanowić należytej podstawy do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. — W każdym razie będzie to znaczne polepszenie obecnej ustawy, która w dotychczasowych swoich postanowieniach nie posiada istotnie najmniejszej wartości.

Wniosek przekazano komisji ochrony pracy, gdzie też niewątpliwie będzie najszybciej załatwiony przy poparciu ministerstwa pracy i opieki społecznej, które powołane jest przedewszystkiem zająć się tą piekącą sprawą.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY W DRUGIM DNIU POBYTU W KRAKOWIE. W drugim dniu pobytu dziennikarze szwajcarscy zwiedzili Wawel oraz Muzeum narodowe, poczem byli na śniadaniu w Kole literackiem, danem przez Syndykat dziennikarzy krakowskich. Po południu wyjechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. Wieczór w restauracji „Grand Hotelu“ odbył się pożegnalny obiad, poczem o godz. 11 w nocy nastąpił odjazd do Zakopanego.

MŁODZIEŻ KRAK. AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W ZAKOPANEM. Młodzież Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie urządza gromadny wyjazd do Zakopanego, we wtorek 12 bm. pod przewodnictwem prezesa Bratniej Pomocy p. J. Jury. Młodzież zamierza zamieszkać w dwóch wozach meblowych, urządzonych jako wozy sypialne, odstąpionych bezinteresownie przez Stowarzyszenie krak. posługaczy, które będą umieszczone w Kuźnicach, na łące pod lasem, na miejscu, ofiarowanem przez Zarząd dóbr Kuźnice. Znajdując się w kąpieli pejsażów, będzie młodzież czerpała natchnienie z tatrzańskiej natury, a rzeźbiarze zapoznawać się będą z rodzimą sztuką plastyczną Podhala. Owoce tej pracy będzie można oglądać na nieustającej wystawie w kolonji artystycznej w Kuźnicach, w specjalnym wozie wystawowym.

POGRZEB ŚP. STANISŁAWA KOŹMIANA. Wczoraj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb śp. Stanisława Koźmiana, głośnego pisarza i publicysty. Po nabożeństwie w kaplicy cmentarza rakowickiego wyniesiono trumnę przed kościółek i tu wśród licznych świadków żałobnej uroczystości pożegnał zmarłego na wieczny spoczynek prezes Akad. Umiej. Morawski. W gorącej przemowie prof. Morawski wskazał na prawość charakteru i prostotę, jaka cechowała zmarłego przez całe jego życie. Mając na oku jedynie dobre strony charakteru człowieka, odnosił się Koźmian do wszystkich, z którymi się zetknął z całem otwartem sercem. Mowca podniósł również wrodzoną inteligencję i niezwykłą wiedzę zmarłego, jaką pogłębiał niezmordowanie przez całe pracowite życie.

Po przemówieniu prezesa Akad. Umiej. Morawskiego ruszył orszak ku otwartej mogile, gdzie po odśpiewaniu modłów żałobnych złożono zwłoki na wieczny spoczynek. Na świeżej mogile złożył im. miejskich teatrów lwowskich wspaniały wieniec p. Artur Schroeder. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział wicewojewoda Kowalikowski, starosta dr Bal, wiceprezydent miasta Sare, jen. Osiński, rektor Nowak z gronem profesorów, oraz przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego.

BRAK TYTONIU W KRAKOWIE. Na drzwiach hurtowni tytoniowych w Krakowie widnieją od dni kilku kartki z napisem: „Sprzedaż tytoniu wstrzymana przez Izbę skarbową“. Podobno władze skarbowe z powodu podrożenia tytoniu, w myśl artykułów, które pojawiły się w prasie co do kontroli nad sprzedażą tytoniu, zarządziła ostemplowanie wszystkich wyrobów tytoniowych, aby zapobiec nadużyciom trafikantów przy sprzedawaniu dawnego zapasu tytoniu po obecnych cenach. Mimo jednak, że hurtownie od dwóch tygodni nie sprzedają publiczności tytoniu, na ulicach miasta można zauważyć niezwykle dużo chłopców i dziewcząt nieletnich, które sprzedają po wygórowanych cenach wyroby tytoniowe pierwszych sórt. Wystarczy podać, że jeden „egipski“ papieros kosztuje u latających trafikantów 50 mk., podczas gdy nowa cena wynosi 18 mk. Widocznie więc mimo wstrzymania publicznej sprzedaży, lotni trafikanci posiadają jakąś tajemnicę do czerpania we wszelkich ilościach wyrobów tytoniowych, które następnie puszczają na pasek.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja policji w Krakowie zarządziła wczoraj, by odtąd codziennie posterunki policyjne urządzały ścisłą kontrolę w Sukiennicach, na plantach, przed kawiarniami i na skrzyżowaniach tramwajów i bezwzględnie aresztowały nieletnich ulicznych trafikantów. Po spisaniu protokołów mają być odstawieni do magistratu do wydziału IB, gdzie trafikanci będą ukarani grzywną. Skonfiskowany tytoń ma być oddany dyrekcji skarbu, jak również te protokoły, w których zaznaczone jest, skąd małoletni paskarze tytoniowi otrzymują towar. Właściciel takiej trafiki będzie pociągany do surowej odpowiedzialności, a nawet będzie mu odebrana koncesja na trafikę. Zarządzenie to dyrekcji policji należy powitać z uznaniem, gdyż w ten tylko sposób można będzie zapobiec pladze tytoniowej, jaka dokucza od dłuższego czasu mieszkańcom Krakowa.

ARESZTOWANIE SPEKULANTA TYTONIOWEGO. Organa policji ujęły wczoraj w pobliżu dworca kolejowego na Grzegórzkach niejakiego Natana Muellera, lat 49, w posiadaniu którego znaleziono większą ilość tytoniu i wyrobów tytoniowych zagranicznych. Ponieważ Mueller nie mógł się wytłumaczyć z posiadania tak wielkiej ilości tytoniu, zakwestjonowano cały zapas towaru.

OCZYSZCZANIE MIASTA Z SZUMOWIN W PORZE WIECZORNEJ. Dyrekcja policji poleciła komendzie policji państwowej w Krakowie, aby natychmiast władze bezpieczeństwa przystąpiły do usuwania z plant i ulic w porze wieczornej i nocnej szumowin, a przedewszystkiem gromadzących się na plantach włóczęgów i podejrzanych dziewcząt. Mają odtąd chodzić przez całą noc silne patrole policyjne i rozpędzać grupki nocnych ptaków na plantach i zaułkach ulic, plaga ta bowiem doprowadziła do tego, że publiczność nie może spokojnio szczególnie wieczorną porą przechodzić przez planty, by nie być nagabywaną przez apaszów. Również wydano zarządzenie, aby w restauracjach przestrzegano surowo godzin policyjnych, gdyż jak stwierdziły władze, wiele lokali przetrzymuje gości przy drzwiach zamkniętych do świtu. Wskutek tego nad ranem słychać na ulicach krzyki i awantury podochoconych osobników, wracających do domu.

KRADZIEŻE W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH. Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Adamowi Karusowi, Stefanowi Pietraszce i Wiktorowi Nargangowi, szeregowcom z plutonu sztabowego dowództwa dywizji górskiej w Białej. Wedle aktu oskarżenia, wszyscy trzej wymienieni skradli w nocy z 6 na 7 kwietnia 1921 z wojskowego magazynu prowiantowego w Białej 173 kg. cukru i 13 pudełek konserw mięsnych, wyrządzając tem szkodę skarbowi państwa ponad 40.000 mk. Podobnej kradzieży dopuścili się Karalus i Pietraszek w nocy z 9 na 10 kwietnia 1921. Zabrali oni wówczas z powyższego magazynu 50 kg. cukru. Ponadto Karalus i Nargang działając każdy na własną rękę skradli z tego magazynu znaczną ilość garderoby i bielizny. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Karalusa na 2 lata, Pietraszka na 1½ roku a Narganga na 1 rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył podpułk. dr Bartik, oskarżał podpułk. Jakubowski, bronili adwokaci dr Woźniakowski, dr Tokarzewski i dr Bader.

O WYDANIE PRZESTĘPCÓW. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami po przejęciu przez władze nasze części Górnego Śląska, przyznanej Polsce, wysłano na polecenie prokuratury państwa w Krakowie wywiadowców do Katowic, celem sprowadzenia stamtąd 4 więźniów, wspólników, straconego przed dwoma miesiącami w Krakowie bandyty Jarosza na mocy wyroku sądu doraźnego. Jarosz razem z Kozą i trzema innymi dopuścił się w kilku powiatach na pograniczu Górnego Śląska szeregu napadów rabunkowych i morderstw. Jarosza aresztowano, reszta zaś bandy przeszła na terytorjum Górnego Śląska. Tam bandyci poczęli napadać na górników i podczas jednego z napadów koło Szopienic aresztowano ich i osadzono w więzieniach sądowych w Katowicach. Na wiadomość o aresztowaniu bandytów prokuratura krakowska odniosła się w drodze dyplomatycznej do komisji aljanckiej w Opolu o wydanie opryszków sądowi okręgowemu w Krakowie. Zanim sprawa ta została rozstrzygniętą, z ustępującemi obecnie wojskami aljanckiemi, Niemcy, którzy mieli w swym zarządzie więzienia, wywieźli wszystkich przestępców na terytorjum Górnego Śląska, przyznane Niemcom. Prokuratura krakowska czyni starania celem wyjaśnienia całej sprawy i spowodowania wydania wspomnianych więźniów władzom polskim.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawezwano pogotowie na ul. Stolarską, gdzie w jednym z domów kobieta nieznanego nazwiska, mogąca liczyć lat około 25, zażyła wielką ilość hypermanganu, celem pozbawienia się życia. Po przepłukaniu żołądka desperatce, odwieziono ją do szpitala.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Do policji doniósł p. Hirsch Jakób Sonntag, kupiec, zamieszkały przy ul. Paulińskiej 13, że od dłuższego czasu dopuszczano się w jego sklepie systematycznych kradzieży towarów tekstylnych, wyrządzając mu szkodę na blisko 1½ miljona marek. Onegdaj udało się p. Sonntagowi przytrzymać sprawcę tych kradzieży w osobie Jana Wiśniewskiego, lat 25; ujęcie złodzieja nastąpiło w chwili, gdy ten włamywał się do sklepu Sonntaga na I-szym piętrze. Złodzieja oddano w ręce policji, która prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WOJSKOWY KURS GIMNASTYCZNY. Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego organizuje czterotygodniowy kurs dla nauczycieli gimnastyki szkół średnich męskich. Kurs ma na celu zapoznać nauczycieli gimnastyki w pierwszym rzędzie ze szkołą strzelca i z elementami służby polowej i poinformować o nowych regulaminach, obowiązujących w armji, celem umożliwienia prowadzenia przez nich przysposobienia wojskowego. Rozpoczęcie kursu dnia 1 sierpnia b. r. Miejscowość zostanie wybrana na dogodnych warunkach klimatycznych. Uczestnicy posiadać będą prawa rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Zgłoszenia do dnia 20 lipca b. r. przyjmuje Wydział Przysposobienia rezerw Oddział III. sztabu jen., Warszawa, ulica Czysta l. 8.

Przy uwzględnianiu zgłoszeń brane będą pod uwagę: cenzus naukowy ogólny, najmniej 6 klas szkoły średniej lub seminarjum nauczycielskie i cenzus zawodowy gimnastyczny. Na kurs przyjęci być mogą wyłącznie nauczyciele gimnastyki, czynni obecnie w męskich szkołach średnich. — Wszelkich bliższych informacyj udziela ref. Przysposobienia rezerw Oddziału III. szt. D. O. K. Nr V. w Krakowie w godzinach urzędowych.

ZE SPORTU. W sobotę i niedzielę, 8 i 9 lipca b. r., odbędą się na boisku T. S. »Wisła« zawody w piłkę nożną pomiędzy mistrzowską drużyną Morawskiej Ostrawy, »Slavią« a »Wisłą«. — Ze względu na dobre wyniki, uzyskane przez gości czeskich w Warszawie, budzą one zrozumiałe zainteresowanie. W niedzielę, 9 b. m., przed matchem »Slavia«—»Wisła« o godzinie 4 po południu odbędą się zapasy amatorskie (mocowanie), urządzone staraniem sekcji ciężkiej atletyki T. S. »Wisła«. W zapasach wezmą udział najlepsi zapaśnicy Krakowa. Bilety na zawody w piłkę nożną uprawniają do wejścia na zapasy.

KONKURSY NA WZORY MATERJI MEBLOWEJ I DYWANU STRZYŻONEGO. Za pośrednictwem jeneralnego delegata międzynarodowej wystawy dekoracyjnej w Paryżu 1924 roku, Jerzego Warchałowskiego i w związku z udziałem Polski w tej wystawie, ogłosiły warszawskie firmy Zdzisław Szczerbiński i Bogusław Herse, dwa konkursy na wzory materji meblowej i dywanu strzyżonego, naznaczając 8 nagród po 100.000 Mkp. z terminem 1 października 1922 roku. Po bliższe szczegóły zgłaszać się należy do biura jeneralnego delegata wystawy paryskiej (Smoleńska l. 9 w Krakowie).

Z kraju i ze świata

KONGRES STENOGRAFÓW POLSKICH w Warszawie zakończył obrady swoje w piątek. Wybrano komisję naukową, która ma zająć się zrealizowaniem uchwał, powziętych na kongresie. Następny kongres odbędzie się w lipcu 1923 w Krakowie.

NOWOMIANOWANY MINISTER SKARBU, P. ZYGMUNT JASTRZĘBSKI, urodził się w r. 1874 w Siedlcach. Po ukończeniu gimnazjum, studjował na uniwersytecie warszawskim prawo i jako student w roku 1898 wydalony był za głośną sprawę oświaty ludowej i w związku z tą sprawą więziony był w cytadeli. Wskutek tych wypadków uniwersytet ukończył w roku 1901. W roku 1904 wyjechał na Daleki Wschód i tam przebywał przez lat kilkanaście w różnych miastach, głównie w Szanghaju, gdzie ostatnio był dyrektorem Banku rosyjsko-azjatyckiego i gdzie był założycielem Domu polskiego. W roku 1918 przewodniczył ogólnemu zjazdowi Polaków z Syberji, na którym zdecydowano utworzenie oddziałów armji polskiej. W roku 1921 powrócił z Paryża do Warszawy. Z ramienia rządu polskiego uczestniczył w konferencjach: belgradzkiej, genueńskiej i haskiej.

UGODA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Donoszą z Łodzi: Fabrykanci przemysłu włókienniczego zgodzili się udzielić robotnikom 20% podwyżki. Delegacja fabryczna robotników uchwaliła cofnąć rezolucję i zgodzić się na proponowaną podwyżkę. Przedstawiciele fabryk jak i związków zawodowych potępili podczas obrad ekscesy robotników.

ZACZĄTEK POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ. Z początkiem nadchodzącego roku akademickiego otwarty zostanie przy uniwersytecie poznańskim wydział techniczny, jako zaczątek przyszłej politechniki. Ostateczne załatwienie tej tak ważnej dla województw zachodnich sprawy zdecydowała rezolucja magistratu miasta Poznania, przekazująca na cele tymczasowego pomieszczenia wymienionego wydziału część gmachu przy ulicy Wrocławskiej L. 16.

WYCIECZKA RUMUŃSKA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem przybyła tu wycieczka studentów bukareszteńskich z Akademji Handlowej. W skład wycieczki wchodzi około 100 słuchaczy i słuchaczek oraz kilku profesorów, którzy wybrali się na studjowanie handlowych i ekonomicznych stosunków w Polsce. Dziś zwiedziła wycieczka miasto, Izbę handlową oraz „Targi Wschodnie“.

ODROCZENIE WYSTAWY SZKOLNEJ. Komitet wystawy szkolnej we Lwowie zawiadamia, że zamierzoną w roku bieżącym wystawę szkolną w czasie Targów Wschodnich odroczono z powodu trudności finansowych do roku 1923, w którym to czasie urządzoną będzie wystawa szkolna z obszaru całej Polski przy sposobności obchodu 150 rocznicy powstania Komisji Edukacyjnej Narodowej i Stanisława Konarskiego.

NIE BYŁO STRAJKU NAUCZYCIELSKIEGO. Wczorajsze dzienniki doniosły o wybuchu strajku nauczycielskiego na wojskowych kursach maturycznych we Lwowie. Jak obecnie ze Lwowa donoszą, do strajku tego nie doszło. Wszyscy uczniowie bowiem dopuszczeni zostali do egzaminu dojrzałości, a całe nieporozumienie powstało z powodu opóźnienia się nadejścia z ministerstwa załatwienia podań.

ROZPRAWA W SPRAWIE FEDAKA. PAT donosi ze Lwowa: Sąd apelacyjny odrzucił sprzeciw obrońców Fedaka i towarzyszy przeciwko aktowi oskarżenia, wobec czego akt oskarżenia stał się prawomocny. Wskutek tego przewodniczący sądu naznaczył rozprawę na dzień 5 września. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych. Fedak oskarżony jest o usiłowanie dokonania skrytobójczego morderstwa na osobie Naczelnika państwa, oraz wojewody Grabowskiego. Reszta oskarżonych będzie odpowiadać za współudział w zamachu morderczym i za zdradę stanu.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW ZŁOTA I SREBRA. Od dłuższego czasu policja lwowska śledziła za członkami istniejącej we Lwowie a dobrze zorganizowanej szajki, zajmującej się przemytaniem złota do Niemiec i Szwajcarji. Stwierdzono, że przemytnicy skupowali kosztowności ze złota i srebra, pochodzące przeważnie z kradzieży, przetapiali je a następnie wywozili za granicę. Pośrednikami w tym handlu i szmuglu były głównie kobiety. Obecnie policja wyśledziła mieszkanie jednego z członków szajki, niejakiego Seibla i wkroczyła tam właśnie w chwili, kiedy dokonywano przetapiania przedmiotów ze złota na sztaby. Całe towarzystwo zostało aresztowane, a między nimi Hersch Grossband, „dyrektor“ firmy Heller i Ska w Kolomyi, zamieszkały chwilowo w hotelu Splendid, Moritz Jonas, handlarz drzewa i „człowiek fachowy“ Chaskel Ecker, złotnik. W sprawie tej spodziewane są dalsze aresztowania.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRZELECKIEGO. Donoszą nam z Czortkowa: Dnia 13 sierpnia b. r. urządza Obwodowy Związek strzelecki w Czortkowie uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na tę uroczystość zaproszono Naczelnika państwa i innych dygnitarzy. Rozpocznie się ona dnia 12 sierpnia b. r. zjazdem gości i powitalnem zebraniem. Poświęcenie nastąpi po mszy polowej, poczem odbędzie się uroczystość wbijania gwoździ przez chrzestnych rodziców. Zarząd obwodowy Związku strzeleckiego w Czortkowie zwraca się do wszystkich Strzelców czortkowskich, bawiących poza Czortkowem, ażeby na tę uroczystość przybyli. Zarząd Związku przygotuje odpowiednie pomieszczenia dla Strzelców. O kwatery należy jak najrychlej zgłaszać się do przewodniczącego Komisji kwaterunkowej, p. Karola Wojewody w Czortkowie.

Po zakończeniu uroczystości jest projektowana wycieczka uczestników, celem zwiedzenia przedhistorycznych grot w Bilczu Złotem.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. „Gazeta gdańska“ donosi: Dnia 5 bm. na dworcu w Pruszczu nastąpiło zderzenie dwuch pociągów towarowych. Zderzenie było tak silne, że kilka wagonów zostało wyrzuconych z szyn i zgruchotanych. Szkoda materjalna jest dość znaczna; ofiar w ludziach nie było. Także większa część znajdujących się w wagonach towarów nie została uszkodzona. Skutkiem tej katastrofy ruch kolejowy doznał kilkogodzinnej przerwy.

ŻEGLUGA PAROWA NA STYRZE. »Dziennik Wołyński« donosi, że przystąpiono do oczyszczania, pogłębiania i uregulowania Styru, oraz jego brzegów. Roboty rozpoczęto jednocześnie w kilku miejscach: pod Łuckiem, Rożyszczami i pod Pińskiem. Jest nadzieja, że komunikacja parowcami rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym z Łucka do Pińska.

NAPADY BAND LITEWSKICH. Donoszą z Wilna: Dnia 2 bm. oddział partyzantów litewskich przedarł się przez granicę i wtargnął do majątku Ogrodniki w gminie Dukszty, powiatu brasławskiego. Zrabowano dwa wozy mebli oraz 6 koni.

Zawczwana policja puściła się w pogoń za napastnikami i zdołała dopaść ich w gminie Zaugieliszki. Nastąpiła wymiana strzałów, w której dwóch partyzantów zostało rannych. Pozostali napastnicy dzięki ciemnościom zdołali zbiec.

EPIZOD BOLSZEWICKI W HADZE. A. W. donosi z Hagi 4 b. m.: Delegacja sowiecka, chcąc wyzyskać przerwę w posiedzeniach, zorganizowała piknik w dniu 2 b. m. Policja holenderska w obawie, aby bawiący się bolszewicy nie zostali zaatakowani przez monarchistów rosyjskich, znajdujących się w pokaźnej liczbie w Hadze, wysłała silny oddział na miejsce zabawy. Policja otoczyła bawiących się delegatów sowieckich zwartym kordonem. Obywatele holenderscy przyglądali się ciekawie tej zabawie, która raczej wyglądała na postój transportu skazańców.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Chmurno, chłodniej, miejscami drobne opady, umiarkowane wiatry zachodnie i półn.-zachodnie.

ZMARLI.

— Juljusz Tenner, lektor wymowy polskiej w uniw. lwowskim, znany publicysta i literat, umarł we Lwowie w 61 roku życia.

MIANOWANIE W POL. BANKU KRAJ. Minister skarbu zamianował prokurzystę Banku z tytułem zastępcy dyrektora p. Emila Kruga, rzeczywistym zastępcą dyrektora Polskiego Banku Krajowego.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2920 Nauczyciele kursów wsch. z okazji imienin dyr. kursów prof. Wład. Michalskiego; 2921 Polska Spółka dla obrotu towarw. »Polsot«; 2922 Dyr. Idźkowskiemu — absolwenci szkoły kupiectwa łódzkiego 13 czerwca 1922; 2923 Koło urzędn. admin. Polsk. związku kolejowców w Poznaniu; 2924 Sekcja pań polsk. związku kolejowców w Poznaniu; 2925 Pamięci Walerji i Michała Gołąbów; 2926 Kazimiera i Mieczysław Wójciccy Lwów w dniu ślubu; 2927 Pow. komenda policji państw. w Grójcu; 2928 Nauczycielstwo szkół powsz. ziemi bocheńskiej; 2929 I-szy ogólny zjazd delegatów polsk. związku kolejowców w Krakowie 25—28 czerwca 1922; 2930 Nauczycielstwo pow. radomskowskiego woj. łódzkiego; 2931 Kolonja polska i księża misjonarze Rio Claro w Parana Brazylja; 2932 Fabryka kapeluszy Sp. akc. w Myślenicach; 2933 Grono nauczyciel. szkoły żeńskiej w Andrychowie; 2934 Kursa wyższe dla kobiet im. Baranieckiego; 2935 Bolesławowi Wallek-Walewskiemu członk. honor. — krakowskie »Echo«; 2937 Orkiestra 20 pp. W. P.; 2938 Krakowskie »Echo« — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem złożyli na cele odbudowy Zamku: Dzieci z wielkopolskich szkół powszechnych 14.050 mk.; II Dyon 2 pac. w Dubnie 3000 mk.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 210 Józef Toeplitz, 211 Jadwiga Toeplitz-Mrozowska, 212 Anna Donin-Toeplitz; 213—214 Ludwik Toeplitz; 215 Leopold Wellisch; 216 Stanisław Meyer; 217 Zygmunt Toeplitz; 218 Jerzy Meyer; 219 Studenci III roku medycyny; 220 Dr Antoniemu Jabłońskiemu w dniu imienin pracownicy wydziału VIII D. K. P. Kraków; 221 dr Maksymiljan Rose; 222 dr Adam Ackerman; 223 dr Kazimierz Niżyński dyr. Banku kraj. w Białej jako podziękowanie dr T. Tempce za wyleczenie żony; 224 dr Teofil Gniazdowski z Chełmna, wpłacając po 10.000 mk. za cegiełkę.

Nadto złożyli ofiary: Na listę składkową w Klinice ginekol. U. J. 37.700 mk., w Klinice chorób wewnętrznych 12.000 mk.; dr Pawlas na listę Nr 100 i 107 30.300 mk.; dr Schoengut-Strzemieński 5000 mk.; kol. Karasiński na bloczek 2000 mk.; hr Stadnicki 1000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

„REDUTA“ WARSZAWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Mimo, że cały zespół teatru „Reduta“ nie mógł przybyć do Krakowa, powiodło się dyrekcji pozyskać kilka sił tego niezrównanego teatru na niewielką liczbę występów. Przybywają więc do Krakowa: p. Marja Dulęba, najwybitniejsza siła kobieca zespołu warszawskiego, dalej J. Osterwa, założyciel artystyczny i przewodnik tej sceny i Jan Kochanowicz, znany także w Krakowie z dawniejszej działalności na scenie miejskiej. Ponieważ teatr „Reduta“ gra w Warszawie do końca lipca, udało się pozyskać trójkę artystów tylko na 4 przedstawienia, które odbędą się dziś, jutro ze względu na wieczorne przyjęcie gości górnośląskich po południu, w poniedziałek i we wtorek.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę z powodu nagłej niedyspozycji p. Lelewicza daną będzie zamiast „Amora w śniegu“, ciesząca się niezwykłem powodzeniem „Szkoła miłości“. Jutro w niedzielę po południu „Apasze“, wieczorem „Piękna Syrena“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 8 bm.: »Przechodzień«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Przechodzień«, wieczorem »Zygmunt August«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Przechodzień«.
Wtorek, 11 bm.: »Przechodzień«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«

Sobota, 8 bm.: »Szkoła miłości«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Apasze«; wieczorem »Piękna Syrena«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:

Sobota, 8 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«; wieczorem »Dama z pod Nr 23«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Ten, którego biją po twarzy«; wieczorem »Dama z pod Nr 23«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 8 bm.: »Trzej kawalerowie«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Trzej kawalerowie«; wieczorem »Trzej kawalerowie«.

Z DNIEM 1 LIPCA B. R. zlikwidowane zostało przedsiębiorstwo kabaretowe w lokalu „Odrodzenie“ przy ul. Sławkowskiej 30.

DYREKCJA KABARETU.

PODPISANE ORGANIZACJE KUPIECKIE zawiadamiają swoich członków, że żądane przez właścicieli realności podwyżki czynszów od dnia 1 lipca 1922 są zupełnie nieuzasadnione, gdyż odnośna uchwała sejmowa jeszcze nie zapadła.

W razie nieprzyjęcia czynszu według dotychczasowej wysokości należy odnośną ratę czynszową złożyć do depozytu sądowego.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
Stowarzyszenie Drobnych Kupców
Stowarzyszenie Rękodzielników.

WYBORY DO SEJMU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Katowice, 7 lipca (PAT). Na posiedzeniu Tymczasowej Rady wojewódzkiej przewodniczył pod nieobecność wojewody Rymera p. Żurawski. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjno-lokalnych, omawiano sprawę ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego. Ponieważ według statutu organicznego województwa śląskiego, zasady ordynacji wyborczej do Sejmu ustawodawczego obowiązują również przy wyborach do Sejmu śląskiego, chodziło przeto o zdecydowanie, czy wybory mające się odbyć w 80 dni po objęciu władzy przez Polskę na Śląsku, będą przeprowadzone na podstawie obecnie obowiązującej ustawy, czy też na podstawie nowej ordynacji wyborczej, nad którą jeszcze obraduje Sejm ustawodawczy w Warszawie. Postanowiono w zasadzie przeprowadzić wybory do Sejmu śląskiego, na podstawie **dziś jeszcze obowiązującej ordynacji.**

KOMITET REGRESOWY.

Katowice, 7 lipca (PAT). Podpisane dnia 15 czerwca br. przez przedstawicieli koalicji, Polski i Niemiec zarządzenie w przedmiocie oddania przez komisję międzysojuszniczą obszarów przyznanych Polsce i Niemcom na mocy traktatu wersalskiego, zawiera ustęp dotyczący utworzenia górnośląskiego **Komitetu dla roszczeń regresowych** i rozpatrzenia w charakterze doradczym wniosku o wynagrodzenie strat poniesionych przez mieszkańców górnośląskich z powodu czynów urzędników aljanckich i urzędników policji górnośląskiej, popełnionych podczas służby, albo z okazji wykonywania tejże. Zarządzenia odnośne ustalają między innemi:

Komisja rządząca tworzy powyższy Komitet **w porozumieniu z rządem polskim i niemieckim.** Komitet złożony jest: **z dwóch przedstawicieli polskiej części Górnego Śląska i tyluż przedstawicieli niemieckiej części Górnego Śląska.** Komitet ten zastąpić ma w urzędowaniu od dnia 1 czerwca br. Komitet aljancki, który obecnie bada wnioski o odszkodowania wyżej wyszczególnione, i rozpatrywać będzie również wnioski o odszkodowania za straty powstało przed 1 czerwca br., których nie można było do tego dnia ustalić, z powodu stwierdzonej siły wyższej.

PROTEST POLSKICH DELEGATÓW.

Katowice, 7 lipca (PAT). Województwo śląskie zamianowało dwóch kandydatów na członków Komitetu dla roszczeń regresowych i dwóch na zastępców, którzy mieli brać udział w pracach tego komitetu, jednakże kandydaci ze względu na ciągłe gwałty niemieckie w przyznanej Niemcom części Górnego Śląska **odmówili przyjęcia nominacji i udania się do Opola, dopóki władze niemieckie nie zagwarantują bezpieczeństwa ludności polskiej w objętych przez nie obszarach Górnego Śląska.** Dnia 5 bm. wojewoda Rymer zakomunikował powyższą decyzję kandydatów przedstawicielowi komisji międzysojuszniczej w Opolu.

PRZESILENIE W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

Berlin, 7 lipca (AW). Z powodu krytycznego położenia parlamentu Rzeszy rozchodzą się pogłoski o bliskiem **rozwiązaniu Reichstagu. Na giełdzie panuje popłoch.** Dolar podskoczył z 437 na 467 mar. niem.

Berlin, 7 lipca (PAT). Centrum i demokraci wystosowali do niemieckiej partji ludowej zaproszenie do przystąpienia do koalicji rządowej. Niemiecka partja ludowa odpowiedziała w duchu potakującym. W kołach parlamentarnych sądzą, że socjalni demokraci nie zgodzą się na przyjęcie partji ludowej do koalicji i **sami wystąpią z koalicji.** W takim stanie rzeczy sytuacja dla rządu będzie nie do utrzymania i pociągnie to za sobą prawdopodobnie rozwiązanie Reichstagu.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 7 lipca (PAT). W Sejmie pruskim przyszło do gwałtownych scen, wskutek których musiano zamknąć posiedzenie. Obradowano nad wnioskiem stronnictw koalicyjnych w sprawie ochrony republiki. Kiedy jeden z mówców niemiecko-narodowych zaczął mówić o chorągwi czarno-biało-czerwonej, rozległy się na ławach socjalistów wołania: **chorągiew morderców.** Wrzawa wzrastała i mówcy nie można było słyszeć, tak, że w końcu musiał zejść z trybuny. Minister spraw wewnętrznych Severing oświadczył, że istnieją bandy morderców, **wynajętych przez koła prawicowe.** Obaj mordercy, którzy wykonali zamach na Hardena, zostali za to zapłaceni, a część pieniędzy już otrzymali. Po mowie Severinga **przyszło do bójki między niemiecko-narodowymi a niezawisłymi.**

Podobne burzliwe sceny rozgrywały się także na posiedzeniu Reichstagu.

Powstanie w Dublinie zlikwidowane

Z Dublina w Irlandji donoszą 7 b. m.:

Dnia 5 b. m. o godz. 4 po południu zakończyła się walka. — W chwili tej paliło się na **O'Connel Street 10 domów.** Między temi 3 hotele. Nieregularni stawiali jeszcze opór w hotelu Granwille. — Mimo, że budynek palił się, strzelali z okien. Zaraz po południu wojska regularne rzuciły bomby do hotelu Gresham, na który to budynek skierowano także ogień z karabinów maszynowych automobilu pancernego. Usłyszano silną eksplozję i zauważono gęsty dym. O godz. 5 poddało się pięciu ostatnich obrońców hotelu. Wojska regularne są panami sytuacji, z wyjątkiem małej części miasta, obsadzonej jeszcze przez powstańców. — Szkoda materjalna wewnątrz miasta jest znaczna. **Zabitych** było 58 i 230 rannych, przeważnie osób cywilnych. Wojska regularne zniszczyły ważny punkt oparcia nieregularnych. Miłmost Drogheda. Wojska angielskie nie brały udziału w walkach.

Powstanie republikanów w Dublinie uważać można **za zlikwidowane.** Wojska rządowe ujęły wybitnych zwolenników: Develery, Burgha, O. Kennyego i O. Briena. Banki w Dublinie natychmiast otwarto. — W wielu miejscowościach na prowincji opór powstańców zwiększył się.

Dział ekonomiczny

*** OSTATECZNE OBLICZENIE DANINY.** Zamknięto już obliczenia ostateczne daniny ogólnopaństwowej, preliminowanej w wysokości 80 miljardów marek. Jak się okazuje, wymierzono daninę w wysokości 98 miljardów brutto, po odliczeniu ulg pozostaje netto 89 miljardów 648 miljonów marek. Na rachunek tej kwoty wpłynęło do kas skarbowych w całem państwie 57 miljardów 729 miljonów, to jest 72 procent daniny preliminowanej, a 64 procent wymierzonej faktycznie.

Najsprawniej daninę wpłacają podatnicy w okręgu Izb skarbowych na Pomorzu, w Wielkopolsce i w okręgu krakowskim (74 procent). Była Kongresówka zapłaciła dotąd 61 procent całkowitej daniny.

Niestety trzeba uwzględnić okoliczność, że wysokość projektowanej przez min. skarbu przed kilkoma miesiącami daniny nie odpowiada już wobec wzrostu drożyzny i spadku kursu marki wysokości obecnie wymierzonej. Wysokość ta powinna wynosić nie 89, lecz jakie 170 miljardów marek polskich.

*** UKŁAD HANDLOWY POLSKO-WŁOSKI.** Według wyjaśnień radcy handlowego poselstwa włoskiego przy rządzie polskim, p. Menotti Corvi, traktat handlowy Polski z Włochami, zawarty 12 maja b. r. w Genui, został już wniesiony do parlamentu włoskiego. Sprawa jego ratyfikacji jest w komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych i wkrótce będzie przedstawiona na plenum Izby.

Wspomniany traktat charakteryzuje klauzula największego uprzywilejowania, dająca możność, między innemi, korzystania z ulg celnych, udzielanych przez obydwa kraje innym państwom zaprzyjaźnionym, lub też z tych ulg, jakie będą udzielane w przyszłości.

Import Polski do Włoch obejmuje przedewszystkiem naftę i przetwory naftowe i wzmaga się co raz bardziej, tak, że rafinerje polskie mają już swoich wyłącznych przedstawicieli na Włochy. Obecnie planują wywóz nafty z Polski nietylko kolejami, lecz także morzem przez Gdańsk i jeden taki transport odszedł już do Włoch. Drugim produktem importu do Włoch jest węgiel, który dotychczas otrzymywały Włochy z Górnego Śląska na podstawie ustawy o reparacji. Import jego w przyszłości będzie zależał od unormowania handlu zewnętrznego węglem w Polsce.

Co się tyczy zboża, to Włochy sprowadzały stale pewne jego ilości wobec niewystarczającej produkcji własnej z zagranicy, przeważnie z Ukrainy. Obecnie import ten ustał, tak, że Włochy sprowadzają pszenicę z Ameryki. O ile tedy produkcja rolna w Polsce wzmoże się i pozwoli na wywóz za granicę, osobliwie pszenicy, to niewątpliwie wywoła zainteresowanie Włoch.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja dla wszystkich obcych walut i dewiz z wyjątkiem marki niemieckiej i korony austrjackiej doznała znów znacznego wzmocnienia. W obrotach przekazowych rekordowe, niemal nieustanne postępy czyni korona czeska, która w dniu wczorajszym zyskała 11 punktów, osiągając niespodziewany kurs 110. Natomiast marka niemiecka słabsza o 1'25 punktu, korona austr. o 0'01. Dolary szacowano wyżej o 225 punktów, franki francuskie o 10, szwajcarskie 25, funty szterlingi o 1000, duńskie 50, liry 5.

W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi jeszcze większy zastój. Zaledwie sześć gatunków było przedmiotem kilku transakcyj po kursie przeważnie utrzymanym. »Trzebinia mydło« znacznie słabsze. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 7 lipca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańc.	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja		625'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
Transakcja	250'—	270'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	4000'—	4200'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4800'—	5000'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	1950'—	2050'—
Transakcja		2000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5700'—	5900'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5750'—	5900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja		1850'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Fab. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3700'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	5100'—	5250'—	5100'—	5250'—
Dolary kanad.	4900'—	5000'—	4900'—	5000'—
Franki francuskie	400'—	420'—	405'—	425'—
Franki belgijskie	390'—	400'—	395'—	405'—
Franki szwajcarskie	950'—	1000'—	950'—	1000'—
Funty szterl.	22000'—	23000'—	22000'—	23000'—
Marki niemieckie	10'50	11'—	10'25	10'75
Transakcja			10'55	10'90
Korony austr.	0'24	0'26	0'22'50	0'24
Transakcja			0'23	0'23¾
Korony czeskie	100'—	108'—	105'—	110'—
Transakcja				110'—
Korony węgierskie	4'50	4'90	4'50	4'90
Korony duńskie	1000'—	1050'—	1000'—	1050'—
Liry włoskie	230'—	240'—	230'—	240'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (7 lipca). Dolary Stanów Zjedn. trans. 5250—5300—5250, sprzedaż 5270, kupno 5230, franki francuskie trans. 418'50, funty szterlingi 23.200. marki niemieckie trans. 10'95—10'90.

Czeki: Gdańsk trans. 10'60—10'35, sprzedaż 10'55, kupno 10'15, Belgja trans. 396—407'50—405, sprzedaż 407, kupno 403, Berlin trans. 10'65—10'35, sprzedaż 10'55, kupno 10'15, Londyn trans. 22.900—23.250—23.100, sprzedaż 23.200, kupno 23.000. Nowy York trans. 5225—5330—5375, sprzedaż 5290, kupno 5270; dolary drobne trans. —, sprzedaż 5270, kupno 5230, Paryż trans. 420—425—422, sprzedaż 424, kupno 420; Praga trans. 107—108, Szwajcarja trans. 980—1010—1000, sprzedaż 1094, kupno 996, Wiedeń trans. 24—23'50—23'60, sprzedaż 24, kupno 23, Włochy trans. 246—247.

Miljonówka trans. 1200, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 220, sprzedaż 225, kupno 220, za 100 marek trans. 57'25, 5% Warszawy trans. 215, kupno 210, 6% oblig. z roku 1917 trans. 115.

Akcje: Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600, Ortwein 1200, Warsz. Tow. fabryk cukru 47.000—48.500—46.000. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 7600—7800—7725. Lilpop-Rau-Loewenstein 4176, 4225, Ostrowieckie zakłady 7750—7800—7750, Rudzki i Ska 2600—2050, Starachowice 6000—6025. Zakłady żyrardowskie 79.500. Borkowski 1300—1350, Bracia Jabłkowscy 1950, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1725, Polska nafta 1750—1800.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Za spokój duszy ś. p.

Ignacego Antoniego Gąsiorskiego

nauczyciela w Świątnikach Górnych, jednorocznego ochotnika wojsk polskich

zmarłego w Sanoku, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci, odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Reformatów w sobotę dnia 8-go lipca 1922 r. o godz. 9 rano, na które w ciężkim żalu pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych

Podziękowanie.

Podpisani absolwenci i absolwentki rząd. upoważn. kursów buchalteryjno-handlowych W. P. **Leona Feinberga** w Krakowie, **Stradom 27,** po ukończeniu kursów i uzyskaniu odnośnych poświadczeń, przystąpili do egzaminu z buchalterji pojed., podwójnej i korespondencji handlowej **w Państw. Akademji handlowej** w Krakowie, który to egzamin zdali w dniu 3-go lipca 1922 r. z wynikam, przeważnie bardzo dobremi i dobremi. Do egzaminu przystąpiło 22, zdało 21. Świetny wynik ten zawdzięczają podpisani intenzywnej i celowej nauce W. P. Feinberga, za co też składają Mu tą drogą zasłużone serdeczne podziękowanie. 3531

Wdzięczni:

Apfelbaum Jakób.	Lenz Jakób.
Abrahamer Henryk.	Nabel Zygmunt.
Brenner Natan.	Pacanower Adolf.
Bittner Henryk.	Rosenzweig Markus.
Flaksówna Ruchla.	Rothówna Anna.
Finker Zygmunt.	Rubinstein Leon.
Fuchsbrunner Rubin.	Silberstein Szyja.
Grünwald Hersch.	Weitstein Izrael.
Hirschfeld Maks.	Waldman Mojżesz recte Hahn.
Kanner Leopold.	Zweig Gustaw.
Klein Nechemja.	

WIELKA MAPA KOLEJOWA B. Połonieckiego w rozmiarach 1:2.500.000 format 115/83 cm. opuściła prasę w wykonaniu nadzwyczaj starannem. Na terenie Polski oznaczone są dyrekcje kolejowe. Mapa ta niezbędną jest w biurze każdego przemysłowca i handlowca.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice, o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel" **Jan Stańczak,** Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

Fabryki.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Seltörska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA I CHMURSKI
ul. św. Gertrudy 4,
są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Wałkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fotograficzny zakład.

„Frna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Gazeta krawiecka zawiera: naukę kroju, opisy mód, cenniki, ustawy o uczniach i patentach, wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 13. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego
w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakoteż szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Hojtasz i Wolkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 18, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Wytwórnia krawatek „Mory" ul. Szpitalna 20, I piętro.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe,** jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Jajaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 89 i 2056.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Skład fortepianów.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:
Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth
do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Różne.

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, maszynowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Juljan Tokar, ul. św. Jana 10.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **E. Helm, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania **Biuro komisowe „ARS"** Kraków, ulica Zielona L. 28.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych Antoni Steciak, ul. Zwierzyniecka l. 15.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne
cenniki darmo i ofrankowane
L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Leżaki, kuchenki naftowe Mężyk, plac Szczepański 8 handel artyk. gosp. domowego.

We wszystkich podaniach powoływać się na:
L.: A. IV. 154/3 22.

Wezwanie

do spadkobierców, zapisobierców i wierzycieli obcokrajowca.

Dnia 1 czerwca b. r. umarł w Wiedniu II, ul. Rafaela 16, kupiec, Adolf Borkelhammer, przynależny do Tarnowa w b. Galicji, obywatel polski. Testamentu nie odnaleziono. Wszystkich spadkobierców, zapisobierców i wierzycieli, którzy są austrjackimi poddanymi albo tu jako obcy przebywają, wzywa się, aby pretensje swoje do spadku **do dnia 1 września 1922 r.** u podpisanego sądu zgłosili, w przeciwnym razie może spadek bez względu na te pretensje wydanym być władzom zagranicznym lub osobom przez nie wskazanym. W kraju mieszkający spadkobiercy wnieśli prośbę o przeprowadzenie pertraktacji spadkowej przez sądy austrjackie — poza krajem mieszkających spadko- i zapisobierców wzywa się, aby pretensje swoje w wyżej wskazanym terminie zgłosili i zapodali czy zrzeka sobie odstąpienia sprawy władzom pozakrajowym, w przeciwnym razie — o ile władze pozakrajowe same nie zażądają odstąpienia sprawy — będzie pertraktacja spadkowa przeprowadzoną tu, i to tylko ze zgłoszonymi spadkobiercami.

Wiedeń, Sąd powiatowy, Leopoldstadt, II, Schiffamtsgasse,

Oddział IV.

Wiedeń, 12 czerwca 1922 r.

Dr Keller,

Za zgodność wygotowania

6527 Nemeczek.

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.